

NOWATORSKIE WYDANIE WIERSZY DLA DZIECI JULIANA TUWIMA

to połączenie wciąż aktualnych, najpopularniejszych
tekstów poety z współczesną, oryginalną grafiką
autorstwa ARTURA GULEWICZA



<http://www.facebook.com/wydawnictwoskrzat>

Patronat medialny:



FORMAT: 200 x 270 mm

LICZBA STRON: 48

OPRAWA: twarda

ISBN: 978-83-7437-926-7

PREMIERA: maj 2013

www.skrzat.com.pl

ROK 2013 ROKIEM JULIANA TUWIMA

w 60. rocznicę śmierci
i 100. rocznicę debiutu literackiego



JULIAN TUWIM

to autor znakomitych, ponadczasowych wierszy dla dzieci, m.in. „Lokomotywy”, „Ptasiego radia”, „Okularów”, „Słonia Trąbalskiego”, „Bambo”, „Kotka”, „Abecadła” i „Rzepki”.

NIE MORALIZUJE

choć jego

bajki są pełne praktycznych rad
i wskazówek

NIE KRYTYKUJE

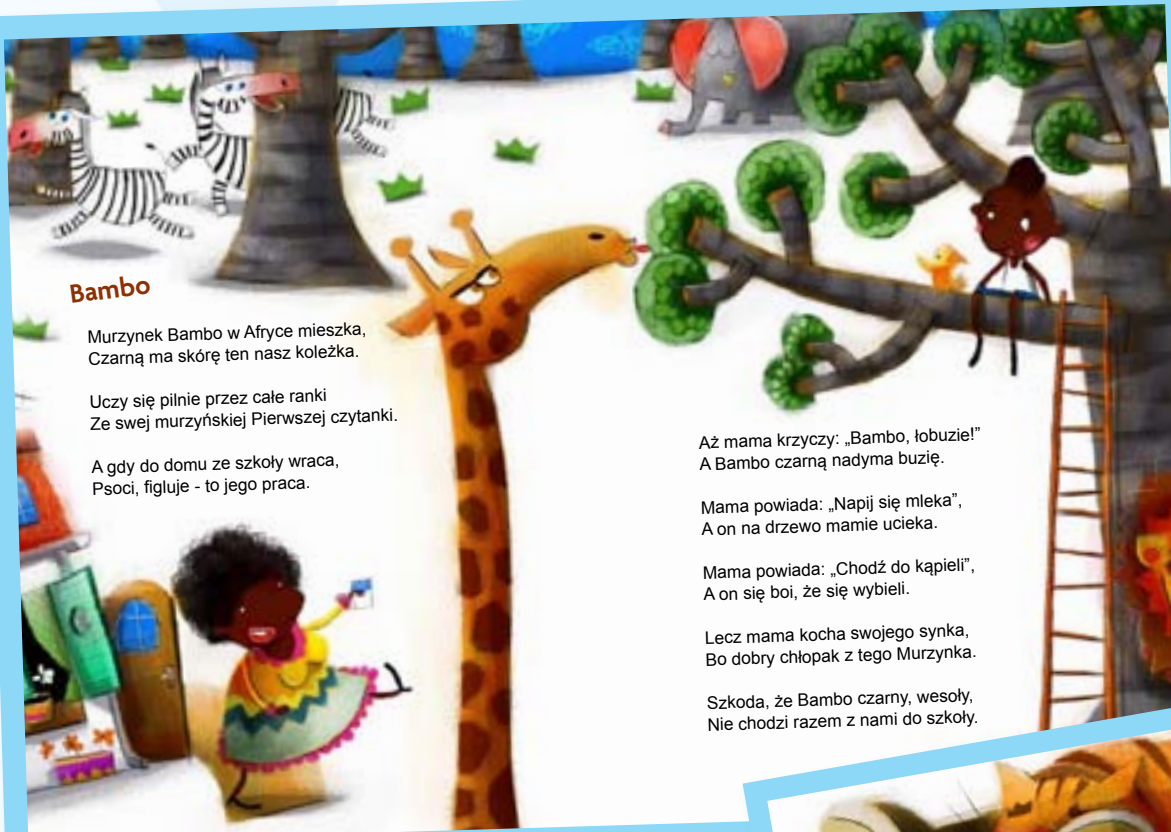
ale uczy zrozumienia
i szacunku dla inności

W ŻARTOBLIWĄ FORMĘ

ubiera

ważne prawdy i wiedzę o świecie

PRZYKŁADOWE ILLUSTRACJE



Bambo

Murzynek Bambo w Afryce mieszka,
Czarną ma skórę ten nasz koleżka.

Uczy się pilnie przez całe ranki
Ze swej murzyńskiej Pierwszej czytanki.

A gdy do domu ze szkoły wraca,
Psoci, figluje - to jego praca.

Aż mama krzyczy: „Bambo, łobuzie!”
A Bambo czarną nadyma buzię.

Mama powiada: „Napij się mleka”,
A on na drzewo mamie ucieka.

Mama powiada: „Chodź do kąpiel”,
A on się boi, że się wybieli.

Lecz mama kocha swojego synka,
Bo dobry chłopak z tego Murzynka.

Szkoda, że Bambo czarny, wesoly,
Nie chodzi razem z nami do szkoły.



Kotek

Miauczy kotek: miau!
- Coś ty, kotku, miał?
- Miałem ja miseczkę mleczka,
Teraz pusta już miseczka,
A jeszcze bym chciał.

Wzdycha kotek: o!
- Co ci, kotku, co?
- Śniła mi się wielka rzeka,
Wielka rzeka pełna mleka
Aż po samo dno.



Dwa Michały

Tańcowały dwa Michały,
Jeden duży, drugi mały,
Jak ten duży zaczął krążyć,
To ten mały nie mógł zdążyć.

Jak ten mały nie mógł zdążyć,
To ten duży przestał krążyć.
A jak duży przestał krążyć,
To ten mały mógł już zdążyć.

A jak mały mógł już zdążyć,
Duży znowu zaczął krążyć.
A jak duży zaczął krążyć,
Mały znowu nie mógł zdążyć.

Mały Michał ledwo dychał,
Duży Michał go popychał,
Aż na ziemię popadały
Tańczące dwa Michały.



Dyzio marzyciel

Położył się Dyzio na łące,
Przygląda się niebu błękitnemu
I marzy:
„Jaka szkoda, że te obłoczki pływające
Nie są z waniliowego kremu...
A te różowe -
Że to nie lody malinowe...
A te złociste, pierzaste -
Że to nie stopy ciastek...
I szkoda, że całe niebo
Nie jest z tortu czekoladowego...
Jaki piękny byłby wtedy świat!
Leżałbym sobie, jak leże,
Na tej murawie świeżej,
Wyciągnąłbym tylko rękę
I jadł... i jadł... i jadł...”